

Lato, lato, a śmierć czeka!

25 sierpnia 2024

Czy czeka nas powtórka z covidowego szaleństwa? Powołanie na GIS dr. Pawła Grzesiowskiego musi mieć jakiś cel. To ten sam pediatra, który tuż przed wybuchem wojny na Ukrainie straszył wariantem COVID-19 tak mocnym, że umrze 10% Polaków.



Tak przynajmniej twierdzi nowy Główny Inspektor Sanitarny, pediatra Paweł Grzesiowski. Tak, to ten sam pediatra, który straszył tuż przed wybuchem wojny na Ukrainie wariantem COVID-19 tak mocnym, że umrze 10% Polaków. Wojna na szczęście wybuchła i masowy mord na Polakach został odwołany.

Dlaczego po takich przepowiedniach nie został nasz doktor wysłany na kompleksowe badania kompetencyjne i psychiatryczne, nie wiem. Jednak teraz powołanie go na stanowisko świadczy już nie o nim (niezdiagnozowanym), ale o naszym europejskim premierze i całej Koalicji 13 Grudnia.

O natychmiastowe odwołania tej kreacji apeluje Polskie Stowarzyszenie Niezależnych Lekarzy i Naukowców. I argumentuje: „Główny Inspektor Sanitarny musi być osobą bez konfliktu interesów, [tymczasem dr Grzesiowski otrzymywał honoraria od Big Farmy i producentów szczepionek](#), takich jak:

Baxter, GSK, Novartis, MSD, Aventis Pasteur, Pfizer, Wyeth i Solvay. [...] Brak trzeźwości i racjonalizmu opartego na dorobku naukowym i rzetelnych statystykach w stawianiu prognoz podczas pandemii COVID-19 jak i wielki konflikt interesów całkowicie dyskwalifikują Pawła Grzesiowskiego z roli wiarygodnego i nieskorumpowanego eksperta podczas następnej zapowiadanej już pandemii”.

O totalitarnej władzy, jaką państwo polskie, najwyższe jego władze (wtedy PiS), oddały GIS, pisałem w trakcie rzekomej pandemii nie raz. Taką nieograniczoną nawet Konstytucją władzę oddały GIS nie tylko władze państwowe, ale również kościelne.

Ja sam w trakcie tej państwowo-medialnej psychozy bawiłem się setnie.

Po pierwsze, mój lekarz psychiatra zakazał mi noszenia maseczki, bo mogłaby zaognić mój ogólny stan lękowy.

Po drugie, poznałem parę osób, z którymi na wzór „Dekameronu” (ale bez sensacji) uprawiałem korona-party; spotykamy się w rocznicę.

Po trzecie, w końcu zachorowałem. Zaraziłem trzy rodziny z Trójmiasta. Jedną z Gdyni, jedną z Sopotu i jedną z Gdańska. Chyba sprawiedliwie? Prawdopodobnie zaraziłem też policjanta, ale kto mu kazał czepiać się mnie o brak maseczki?

Oczywiście, że nie zrobiłem wtedy żadnych testów medycznych. Przeprowadziłem wystarczający test somatyczny. Trzeciego dnia choroby nalałem do kieliszka dobrego koniaku – zawsze mi smakował – i nic, poczułem wręcz niesmak w ustach. Lepszego testu nie potrzebowałem. Naprawdę miałem COVID-19. I żyję. Żyję, chociaż nie zaszczepiłem się nawet jedną dawką eksperymentu. Ale spoko, żyją też (jeszcze?) moi znajomi, którzy dali się zaszczepić.

Turbo rak zabija teraz mnóstwo zaszczepionych, którzy dali się ogłupić różnym Grzesiowskim – pediatrom dotowanym przez Big

Pharmę. Kilkadziesiąt, jeśli nie kilkaset tysięcy niewinnych Polaków zostało w latach 2020-22 niepotrzebnie uśmierconych przez aparat represji zwany polskim państwem, a opłacany przez koncerny farmaceutyczne.

Czy zatem władze światowe już wiedzą, że wojna rosyjsko-ukraińska za chwilę się skończy i będzie można wrócić do planowej, medycznej depopulacji świata? Trochę na to wygląda.

Mam nadzieję, że wrzesień będzie nie tylko słoneczny, ale jeszcze wolny od nawrotu pandemicznych ograniczeń. Nie mogę przecież umrzeć nieopalony.

Autorstwo: Jan Azja Kowalski

Źródło: [ABCNiepodleglosc.pl](https://www.abcniepodleglosc.pl)